

STEFAN KOPEREK CR

ODNOWIONA LITURGIA
SZANSĄ POGŁĘBIENIA ŻYCIA DUCHOWEGO
I APOSTOLATU WSPÓLNOT ZAKONNYCH¹

Problem odnowy liturgii w zakonach i zgromadzeniach zakonnych, jak też w różnych wspólnotach życia konsekrowanego po Soborze Watykańskim II jest zagadnieniem bardzo szerokim. Zawężając go nawet tylko do zakonów męskich, można w krótkim artykule jedynie naszkicować główne idee, kierunki przemian, „znaki czasu”, dogłębna bowiem odpowiedź na różne pytania i ocena realizacji tej odnowy wymaga szczegółowych badań i analiz. Niewątpliwie znamienym faktem jest – co można dziś uznać za jeden z tych szczególnych „znaków czasu” Kościoła współczesnego – zwrócenie przez Kościół usilnej uwagi na życie zakonne, na różne formy życia konsekrowanego. Sobór, podejmując generalną refleksję nad istotą i posłannictwem Kościoła w dzisiejszej rzeczywistości, zwłaszcza na progu nowego tysiąclecia, nie mógł nie dostrzec miejsca, jakie zajmują w nim wspólnoty i instytucje podejmujące realizację rad ewangelicznych. Życie to jest „darem Bożym, który Kościół otrzymał od Swego Pana i z łaski Jego ustawicznie zachowuje” (KK 43). Rady ewangeliczne, jak dalej podkreśla Konstytucja o Kościele, „w szczególny sposób zespalają z Kościołem i jego tajemnicą tych, którzy za nim idą, przeto ich życie duchowe winno być poświęcone także dobru całego Kościoła” (KK 44). A dalej w tejże soborowej Konstytucji czytamy: „Choć więc stan, który opiera się na profesji rad ewangelicznych, nie dotyczy hierarchicznej struktury Kościoła, należy on do jego życia i świętości” (KK 44).

Tak więc wspólnoty życia konsekrowanego są nie tylko w Kościele, służą Kościołowi, ale należą do „jego życia i świętości” A skoro liturgia jest „źródłem i szczy-

Prof. dr hab. STEFAN KOPEREK CR – adres do korespondencji: ul. Łobzowska 12/23, 31-140 Kraków.

¹ Artykuł uwzględnia przede wszystkim zakony męskie.

tem” (por. KL 10) całej działalności Kościoła, to zajmuje ona także fundamentalne i istotne miejsce w życiu wspólnot zakonnych.

I. SOBOROWA INSPIRACJA W ZAKONNYCH REGULACH I KONSTYTUCJACH

Oczywiście liturgia w zakonach istniała zawsze, szczególne zaś miejsce zajmowała w zakonach powstałych w starożytności i w średniowieczu. Liturgia była i jest osią całego życia mniszego, jak to widzimy np. we wspólnotach benedyktyńskich, cysterskich czy karmelitańskich. Nieco inaczej położony był akcent na liturgię w późniejszych wspólnotach zakonnych, jak np. w Towarzystwie Jezusowym, w którym odstąpiono od starożytnej praktyki chórowego odmawiania Liturgii Godzin, podkreślając wartość medytacji. W zgromadzeniach powstałych np. w XIX wieku sprawowanie liturgii, w tym Eucharystii, i uczestnictwo w niej zaliczano często, pod wpływem „prawniczego” ducha, w jednym z rozdziałów zakonnych reguł po prostu do obowiązkowych codziennych ćwiczeń zakonnych, do których należały też m.in. codzienne pacierze, medytacje, rachunki sumienia itp. Stąd też z inspiracji Soboru Watykańskiego II, który w swej pierwszej Konstytucji ukazał liturgię w sercu życia Kościoła, jak też wydał Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego, przystąpiono w zakonach i zgromadzeniach – tak męskich jak i żeńskich – do rewizji własnych „konstytucji” i „dyrektorów” tak, aby w zapisie regulującym ich codzienne życie i apostołat liturgia znalazła się na poczytnym miejscu. Owe „korekty” zakonnych przepisów trwały wiele lat. Uwzględniały one zarówno dokumenty soborowe, jak i posoborowe, takie jak np. Motu proprio *Ecclesiae sanctae* (1966) i adhortację apostołską Pawła VI *Evangelica testificatio* (1971) oraz zarządzenia i wskazania różnych Kongregacji, dotyczące liturgicznego wychowania w seminariach i zakonnych domach formacyjnych. Owoce tych prac, w które zaangażowane były poszczególne zespoły zakonne i przede wszystkim kapituły generalne, było takie przeredagowanie zakonnych konstytucji, zwłaszcza zgromadzeniowych, iż liturgia, a zwłaszcza Eucharystia, znalazły w nich osobne rozdziały. Wydaje się jednak, że może zbyt wiele „włożono” w nie tekstów z dokumentów Kościoła, co sprawia, że owe zgromadzeniowe konstytucje stały się do siebie bardzo podobne, tak iż niekiedy trudno, na pierwszy rzut oka, odnaleźć zapis, który wskazywałby na właściwy, istotny charyzmat danego zgromadzenia. Niemniej trzeba podkreślić, że zarówno tradycyjne zakony, jak i nowsze zgromadzenia bardzo wyraźnie wyakcentowały miejsce i znaczenie liturgii i duszpasterską działalność zakonów, zgromadzeń, instytutów życia konsekrowanego, zgodnie z duchem Soboru. Za ilustrację niech posłużą niektóre zapisy.

„Misterium Eucharystii stanowi szczyt i źródło całej liturgii i życia w Kościele, stąd sprawowanie jej należy uważać za ośrodek życia wewnętrznego i apostołskiego tak dla poszczególnych Braci, jak i dla całej wspólnoty” – czytamy w Konstytucjach Ojców Franciszkanów. „W Ofierze Eucharystycznej, w której sprawujemy paschalne misterium Jezusa Chrystusa, zanim On sam przybędzie, bierzemy pełny, świadomy i czynny udział, nie zatrzymując nic dla siebie, aby nas w całości przyjął Ten, który cały nam się oddaje” – zalecają Konstytucje Ojców Kapucynów, poświęcając tajem-

nicy Eucharystii trzy obszerne paragrafy. „Udział w Eucharystii powinien stanowić centralny akt naszego codziennego życia, ponieważ w niej przez uczestnictwo w Misterium Paschalnym Chrystusa Pana, przez umieranie i powstanie w Nim odnajdujemy najgłębsze znaczenie zmartwychwstania. W Eucharystii doświadczamy także pojednania z naszymi braćmi i siostrami oraz przeżywamy z nimi jedność serca i duszy, gdy razem z Chrystusem ofiarowujemy samych siebie Ojcu. To właśnie w Eucharystii Chrystus Pan, nasz duchowy pokarm, umacnia nas do wypełniania naszych duchowych i zakonnych obowiązków” – wyjaśniają Konstytucje Księży Zmartwychwstańców.

Uzgodnione też zostało, zwłaszcza w konstytucjach zgromadzeń, co stanowi nowość, znaczenie Liturgii Godzin. W regułach tradycyjnych zakonów, gdzie od początku obowiązywało chórowe odnawianie czy śpiewanie brewiarza, dopisano „teologiczne” uzasadnienia. Stąd np. w Konstytucjach Ojców Kapucynów widnieje taki tekst: „W liturgii Godzin przemawiamy do Boga Jego słowami, wziętymi z Pisma Świętego, a sam Bóg, w swoim słowie, wychodzi nam naprzeciw i udziela nam umiejętności modlitwy. Aby Słowo Boże coraz głębiej przenikało do naszych serc i całe nasze życie skuteczniej kształtowało, Liturgia Godzin winna być żywa i aktywna, z zachowaniem godnych zalecenia chwil milczenia, które bardzo przyczyniają się do świadomego i owocnego jej sprawowania” Bardzo wymowny zapis znajdujemy też w Konstytucjach Braci Albertynów: „Niech Bracia z jak największym szacunkiem pielęgnują modlitwę liturgiczną, albowiem przez nią cały Kościół zjednoczony i obecny w sługach do tego powołanych, nadal oddaje Ojcu chwałę, którą Chrystus, jako Kapłan Najwyższy, wprowadził ze Sobą na świat i złożył Ojcu łącznie z ofiarą własnego życia. W poszczególnych domach niech każdego dnia wszyscy bracia, którzy nie mają słusznej przeszkody, odmawiają wspólnie modlitwą liturgiczną dnia”

Ale bywa też tak, że w konstytucjach niektórych zgromadzeń jest tylko lakoniczny zapis apelujący, by wszyscy jego członkowie cenili sobie brewiarz, by niekiedy, np. podczas rekolekcji, niektóre części Liturgii Godzin odmawiali wspólnie.

Gdy chodzi o rok liturgiczny, to właściwie brak jakiejś większej uwagi np. na temat świętowania niedzieli, Triduum Sacrum, poszczególnych okresów liturgicznych i uroczystości. Tym tematom sporo uwagi poświęcono w Konstytucjach Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, a to ze względu na ścisły związek z jego charyzmatem. W większości wyszczególnione są obchody świąt i uroczystości patronalnych danej wspólnoty zakonnej. Niestety nie ma też w tych konstytucjach wiele zapisów dotyczących formacji liturgicznej w nowicjatach i domach studiów. Niekiedy pojawia się tylko ogólna wzmianka, jak np. w Konstytucjach Ojców Franciszkanów: „Należy przyuczać alumnów do świadomego, czynnego i owocnego udziału w liturgii oraz do czerpania z tego źródła życia duchowego i przekazywania go innym; niech także zaprawiają się do życia w duchu modlitwy i ciągłej ofiary dla Boga” W tym kontekście godne uwagi jest podkreślenie tego liturgicznego aspektu w nowicjackiej formacji Braci Albertynów: „Szczególny nacisk należy położyć w nowicjacie na studiowanie oraz rozważanie Pisma Świętego [...]. Należy również położyć duży nacisk na wyrobienie życia liturgicznego i ducha modlitwy w nowicjatach”

Niech te przykłady starczą za ilustrację problemu. Zresztą fakt „przełożenia” liturgicznej odnowy na zapis reguł i konstytucji był już przedmiotem sympozjum zorganizowanego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przed kilkunastu laty.

II. MIEJSCE ZAKONÓW W KOŚCIELE WEDŁUG *VITA CONSECRATA*

Życie zakonne w różnych jego formach jest przedmiotem głębokiej troski Kościoła również za pontyfikatu Jana Pawła II. Odnowie życia zakonnego Ojciec święty poświęca wiele miejsca w swoich przemówieniach i w listach apostolskich. Wystarczy wspomnieć tu choćby listy z okazji 1600-lecia śmierci św. Bazylego, w 1500 rocznicę urodzin św. Benedykta czy 400-lecia narodzin Wincentego à Paulo. Pielgrzymując po całym świecie, Papież wszędzie spotyka się z grupami zakonników, zakonnice, umacniając ich na drodze życia konsekrowanego i ukazując jego miejsce w Kościele i w świecie współczesnym. Tej sprawie Papież poświęca też wiele miejsca podczas spotkań z uczestnikami kapituł zakonnych, które zwykle na zakończenie obrad udają się na audiencję papieską. Wiele różnych instrukcji i zarządzeń wydała również rzymska Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich.

Najbardziej wymownym znakiem zatroskania Kościoła w ostatnich czasach o zakony i zgromadzenia jest niewątpliwie Synod poświęcony tej problematyce i posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (VC). W dokumencie tym raz jeszcze zostało bardzo mocno podkreślone znaczenie zakonów w Kościele. „Wszyscy zdajemy sobie sprawę – czytamy w tej adhortacji – jakim bogactwem jest dla wspólnoty kościelnej dar życia konsekrowanego w całej różnorodności jego charyzmatów i instytucji. Razem *dziękujemy Bogu* za Zakony i Instytuty zakonne, kontemplacyjne lub prowadzące dzieła apostolskie, oraz za Stowarzyszenia życia apostolskiego, za Instytuty świeckie i za inne grupy osób konsekrowanych, jak również za tych wszystkich, którzy w ukryciu swego serca oddają się Bogu poprzez szczególną konsekrację” (VC 2). W tej wypowiedzi ukazana jest szeroka różnorodność form życia konsekrowanego.

Dokument zauważa też, że w Kościele współczesnym powstają nowe instytuty życia według rad ewangelicznych, „odznaczające się wielką różnorodnością form i środków wyrazu” (VC 2). „Życie konsekrowane – wedle tego dokumentu – znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ «wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego» oraz dążenie całego Kościoła-Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem” (VC 3). I dlatego „nie tylko w przeszłości było pomocą i oparciem dla Kościoła, ale stanowi cenny i nieodzowny dar także dla teraźniejszości i przyszłości Ludu Bożego, ponieważ jest głęboko zespolone z jego życiem, jego świętością i misją” (VC 3). A jest tak z tej racji, że „profesja rad ewangelicznych jest integralną częścią życia Kościoła, stanowi bowiem dla niego cenny bodziec do coraz większej wierności Ewangelii [...] w dorobku tych szlachetnych dusz chrześcijański lud może znaleźć bezcenną pomoc w swojej wędrówce ku niebieskiej Ojczyźnie” (VC 3). „W sercu Kościoła i świata klasztory zawsze były i nadal są wymownym znakiem komunii, gościnnym domem dla szukających Boga i spraw duchowych, szkołami wiary i prawdziwymi ośrodkami studiów, dialogu i kultury, które służą budowaniu życia kościelnego i społeczeństwa ziemskiego w oczekiwaniu na nadejście Królestwa niebieskiego” (VC 6).

Adhortacja szczegółowo omawia poszczególne formy życia konsekrowanego i jego wyjątkowe świadectwo prowadzące do „wzrostu Ludu Bożego” (VC 8). Różne są formy tego życia, ale mają one „jedno i to samo [...] powołanie, by naśladować Chry-

stusa czystego, ubogiego i posłusznego w dążeniu do doskonałej miłości” (VC 12), a to powołanie ma swe ostateczne źródło i cel w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Życie konsekrowane bowiem „jest [...] wyłączną inicjatywą Boga (por. J 15, 16), który oczekuje od tych, których wybrał, odpowiedzi w postaci całkowitego i wyłączonego oddania się Jemu. Doświadczenie tej bezinteresownej miłości Boga jest tak głębokie i silne, że człowiek czuje się zobowiązany odpowiedzieć na nie bezwarunkowym poświęceniem Mu własnego życia, złożeniem w ofierze wszystkiego – teraźniejszości i przyszłości – w Jego ręce” (VC 17). Jest to w pełni oddania się wejście na drogę wiodącą „ad Patrem per Filium in Spiritu Sancto” (por VC 17; 18; 19; 20). Dokument wskazuje dalej na paschalny wymiar życia konsekrowanego: „Życie konsekrowane [...] przez swoją wierność tajemnicy Krzyża wyznaje, iż wierzy w miłość Ojca, Syna i Ducha Świętego i nią żyje. W ten sposób przyczynia się do ożywienia w Kościele świadomości, że Krzyż to nadobfita miłość Boża, rozlewająca się na ten świat, wielki znak zbawczej obecności Chrystusa, zwłaszcza w chwilach trudności i prób” (VC 24). Z tej tajemnicy paschalnej, wyjaśnia dalej adhortacja, „bierze początek także misyjność – wymiar przenikający całe życie Kościoła” (VC 25). Znajduje ona szczególne urzeczywistnienie w życiu konsekrowanym. „Niezależnie bowiem od specyficznych charyzmatów tych Instytutów, [...] można powiedzieć, że misyjność jest wpisana w samo serce każdej formy życia konsekrowanego” (VC 25).

Tak więc, reasumując, dokument ten – stanowiący niewątpliwie *magna charta* życia zakonnego – w sposób wyjątkowy podkreśla wartości życia konsekrowanego, które jest „niezbywalnym i konstytutywnym” elementem życia Kościoła, „ponieważ wyraża samą jego naturę” (VC 29).

III. LITURGIA ŹRÓDŁEM I SZKOŁĄ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Z przytoczonych wypowiedzi wynika jasno, że Kościół widzi życie konsekrowane w kontekście liturgii, ukazując jego istotne powiązanie z misterium Paschy, które urzeczywistnia się w liturgii. Droga życia konsekrowanego ukazana jest na tej samej osi, co liturgia: od Ojca i do Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Nic dziwnego, że dokument *Vita consecrata* poświęca też wiele miejsca refleksji na temat znaczenia liturgii w życiu osób konsekrowanych. Liturgia jest zasadniczym źródłem życia w Chrystusie przez chrzest, jest więc tym bardziej podstawowym źródłem życia duchowego osób konsekrowanych. Można powiedzieć, że o ile w okresie posoborowym chodziło o to, by zapewnić liturgii właściwe miejsce w prawie poszczególnych zakonów i zgromadzeń, to w adhortacji apostołskiej *Vita consecrata* chodzi o odkrycie przez wspólnoty zakonne, z całą świeżością i mocą, w duchowości liturgicznej owej mystagogii, stanowiącej pomost między liturgią i głębią wewnętrznego życia. Kościół pragnie, aby w liturgii osoby konsekrowane odkryły autentyczne źródło inspiracji i łaski, prowadzące do ożywienia, pogłębienia i uaktywnienia własnego charyzmatu w wielkim, istotnym dziele uwielbienia Boga i uświęcenia własnego, drugiego człowieka i świata. Liturgia jest źródłem, szczytem, szkołą życia duchowego, zjednoczenia z Bogiem i kontemplacji oraz – płynącego dopiero z tego – świadectwa i apostołatu tak całych wspólnot, jak i poszczególnych osób oddanych

Bogu. Adhortacja apeluje do osób konsekrowanych, aby usilnie troszczyły się o rozwój życia wewnętrznego, czerpiąc siły „ze źródeł zdrowej i głębokiej duchowości” (VC 93), gdyż tylko wysoki „poziom duchowy życia konsekrowanego może wstrząsnąć świadomością ludzi naszych czasów, którzy są spragnieni absolutnych wartości, i stać się w ten sposób porywającym świadectwem” (VC 93).

Źródłem tej „zdrowej i głębokiej duchowości” jest przede wszystkim słowo Boże. Jest ono „pierwszym źródłem wszelkiej duchowości chrześcijańskiej. Umacnia osobistą więź z żywym Bogiem oraz z Jego zbawczą i uświęcającą wolą” (VC 94). Z tej racji tak istotna jest *lectio divina*, obecna w praktyce zakonów monastycznych. Dokument ten proponuje rozszerzenie tego zwyczaju wspólnotowego rozważania Biblii na wszelkie wspólnoty (por. VC 94). Tradycja duchowości uczy, że „z rozważania słowa Bożego, a zwłaszcza tajemnic Chrystusa rodzi się siła kontemplacji i gorliwość w apostołacie. Zarówno we wspólnotach kontemplacyjnych, jak i apostołskich, wielkich dzieł dokonywali zawsze ludzie modlitwy jako autentyczni interpretatorzy i wykonawcy woli Bożej. Z obcowania ze słowem Bożym czerpali oni niezbędne światło dla rozeznania osobistego i wspólnotowego, które pomogło im odkrywać drogi Pańskie w znakach czasu. W ten sposób ukształtowali w sobie swoisty instynkt nadprzyrodzony, dzięki któremu nie upodobnili się do mentalności tego świata, ale odnawiali swój umysł, aby rozpoznawać wolę Bożą – co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (por. Rz 12, 2)” (VC 94).

Kolejnym źródłem życia duchowego jest liturgia: „Podstawowym i skutecznym środkiem umacniania komunii z Chrystusem jest niewątpliwie święta liturgia, zwłaszcza zaś sprawowanie Eucharystii i Liturgia Godzin” (VC 95). Eucharystia – uczy dalej adhortacja – jest „sercem życia kościelnego, a tym samym także życia konsekrowanego. Czyż osoba powołana do tego, by przez profesję rad ewangelicznych uczynić Chrystusa jedynym sensem swojego istnienia, mogłaby nie dążyć do nieustannego pogłębiania komunii z Nim poprzez codzienny udział w sakramencie, który Go uobecnia, w ofierze, która odnawia Jego dar miłości złożony na Golgocie, i w uczcie, która daje pokarm i siły pielgrzymującemu Ludowi Bożemu? Z samej swej natury Eucharystia stanowi centrum życia konsekrowanego – osobistego i wspólnotowego. Jest codziennym wiatykiem i źródłem duchowości dla jednostki i dla całego Instytutu. Każda osoba konsekrowana jest powołana, aby przeżywać w niej paschalną tajemnicę Chrystusa, jednocząc się z Nim w ofierze z własnego życia, składanej Ojcu przez Ducha Świętego. [...] Obok Eucharystii i w ścisłej relacji z nią również Liturgia Godzin, odprawiana we wspólnocie lub indywidualnie – zależnie od charakteru każdego Instytutu – i w komunii z modlitwą Kościoła, wyraża właściwe osobom konsekrowanym powołanie do wielbienia Boga i do modlitwy wstawienniczej” (VC 95).

Dalej adhortacja zwraca uwagę na znaczenie obcowania „z Bożym miłosierdziem” w sakramencie pokuty, na kierownictwo duchowe i na pobożność maryjną.

W okresie posoborowym nie brakuje więc jasnych wskazań co do miejsca i roli liturgii w życiu zakonnym, i to zarówno w dokumentach kościelnych, jak i zapisach reguł i konstytucji poszczególnych wspólnot i instytutów.

Problem teraz w tym, na ile wszystkie te wskazania są praktycznie realizowane. Niewątpliwie trudno jest ocenić, na ile ta nauka Kościoła przeniknęła umysły i serca

samych osób konsekrowanych, ale można by na podstawie ankiet i obserwacji stwierdzić, czy i w jakim stopniu są wprowadzane w życie postulaty dotyczące sprawowania liturgii we wspólnotach i kościołach zakonnych.

IV REALIZACJA ODNOWY LITURGICZNEJ W MĘSKICH ZAKONACH I ICH DUSZPASTERSTWIE

Minął czas zafascynowania odnową liturgiczną, jaki towarzyszył pierwszym latom po ogłoszeniu soborowej Konstytucji *Sacrosanctum Concilium*. Pokolenie młodych księży zakonnych nie może pamiętać ani liturgii potrydenckiej, ani owego gorliwego i pełnego nadziei wprowadzania odnowionej liturgii mszalnej, sakramentów i Liturgii Godzin. Istnieje poważna obawa, że odnowa liturgii zatrzymała się na etapie zewnętrznych przemian, ustawienia ołtarza twarzą do wiernych i wprowadzenia języka ojczystego w nowych księgach liturgicznych. Nie dostrzega się istotnego sensu i znaczenia tych przemian. Zdaje się nam zagrażać uśmiercająca ducha rutyna i przyzwyczajenie. Znamienna jest opinia, wyrażona w XIX wieku przez opata Solesmes, dom Prospera Guérangera, wówczas gdy rozgorzała dyskusja na temat wprowadzenia języka ojczystego do liturgii w Chinach. „Nie sądźcie – wyjaśniał – że samo wprowadzenie języka ojczystego nawróci całe narody. Przeciwnie, jeśli się równocześnie nie da głębokich komentarzy do słów, do gestów, do całych obrzędów, łatwo może dojść do spospolitowania i splotenia liturgii” Trzeba pamiętać, że to właśnie on – już wtedy, w XIX wieku – ukazał istotny związek liturgii z życiem wewnętrznym, z modlitwą, życiem chrześcijańskim, a nawet z kontemplacją² Czy jego obawy nie sprawdzają się dziś?

Warto tu przypomnieć opinię Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego:

Liturgia polega na uobecnieniu Bożego wezwania w słowie i w sakramencie, które ma wyzwolić naszą odpowiedź, odpowiedź naszej wiary. Poprzez znaki, w których Chrystus staje się obecny wśród nas, mamy spotkać się z Nim, wejść z Nim w bezpośredni, żywy kontakt, nawiązać z Nim dialog. Dlatego też cała liturgia jest martwa, jest właściwie bezowocna i bezskuteczna, jeżeli tylko są sprawowane pewne ceremonie i znaki, a nie dokonuje się poprzez te obrzędy wejście każdego z nas w sposób osobowy, wewnętrzny w kontakt z Bogiem. Dlatego możemy mówić o liturgii martwej i o liturgii żywej. Niestety liturgia bardzo często jest tak sprawowana w naszych kościołach, że jest po prostu martwa. Są jakieś obrzędy, recytuje się jakieś formuły, coś tam kapłan czyni przy ołtarzu, czyni to teraz nawet w języku zrozumiałym, ale i tak większość ludzi niewiele z tego rozumie³.

² Zob. S. K o p e r e k. *Teologia roku liturgicznego według Prospera Guéranger OSB*. Kraków 1984 s. 65-66 i 83-86.

³ F. B l a c h n i c k i. *Liturgia dialogiem*. Lublin 1996 s. 51. Problem związku życia wewnętrznego z liturgią był podejmowany bardzo szeroko np. na łamach „La Maison-Dieu” nr 69 z 1962 r. Numer ten nosi ogólny tytuł *Liturgie et vie spirituelle*. Temat ten podjęły również w okresie Soboru zakony w Kanadzie – zob. *Donum Dei. Cahiers de la Conférence Religieuse Canadienne. Liturgie et Vie religieuse. Assemblée plénière de 1963*. Ottava 1964.

Trzeba sobie postawić pytanie: Czy liturgia w kaplicach, kościołach, parafiach zakonnych jest „żyjąca” czy „martwa”? Jest to pytanie na czasie, bo mieści się w wielkim rachunku sumienia, które stawia nam przed oczy i serca Jan Paweł II w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente*: „Rachunek sumienia nie może pominąć także przyjęcia nauki Soboru – tego wielkiego daru Ducha, ofiarowanego Kościołowi u schyłku drugiego tysiąclecia. W jakiej mierze słowo Boże stało się, w pełniejszy sposób, duszą teologii i natchnieniem całego chrześcijańskiego życia, jak tego żądała Konstytucja *Dei verbum*? Czy liturgia jest przeżywana jako «źródło i szczyt» życia Kościoła, zgodnie z nauczaniem Konstytucji *Sacrosanctum Concilium*?” (TMA 36). Niech starczą te dwa papieskie pytania, które tak bardzo są bliskie problematyce realizacji odnowy liturgii.

Odpowiedź na nie nie jest łatwa, wręcz niemożliwa. Nieco światła w tej sprawie może rzucić ankieta, jaką przeprowadzono w Krakowie poprzez posługę alumnów z różnych seminariów zakonnych. Ankieta dotyczyła czternastu zakonów i zgromadzeń zakonnych. Byli to: augustianie, benedyktyni, bernardyni, franciszkanie, jezuiti, karmelici – bosci i trzewicki, kapucyni, paulini, pijarzy, salezjanie, sercanie, trynitarze i zmartwychwstańcy. Mamy tu więc i historyczne zakony, i nowsze zgromadzenia zakonne. Pytania dotyczyły sposobu sprawowania Eucharystii, angażowania grup świeckich w liturgię, miejsca Liturgii Godzin w życiu wspólnotowym i duszpaństwie, kazań na temat Eucharystii, świętowania niedzieli, życia sakramentalnego.

Trzeba najpierw powiedzieć, że wszyscy potwierdzili licznie obecne w ich konstytucjach i dyktoriach zapisy na temat liturgii. W regule karmelickiej jest m.in. takie zdanie: „Wspólna liturgia jest elementem charakterystycznym naszej Reguły. Oprócz starannego przygotowania liturgii należy pielęgnować ducha miłości do niej i stale ją odnawiać. W ten sposób możemy pogłębić nasze uczestnictwo w tajemnicach, które sprawujemy” (p. 71). A nieco dalej bardzo istotna uwaga: „W miejscach, gdzie prowadzimy działalność pastoralną, byłoby rzeczą wskazaną odprawić niektóre części Liturgii Godzin wspólnie z wiernymi” (p. 74). O zapraszaniu wiernych świeckich do uczestnictwa w Liturgii Godzin mówi też reguła augustianów (p. 96). Dyrektorium Generalne Sercanów zaleca zakonnikom odprawianie „co jakiś czas nabożeństw pokutnych” (p. 79c).

Wracając do pytań z listu apostolskiego Jana Pawła II, należałoby odpowiedzieć na pytanie, jak rozwija się znajomość Pisma świętego, jak dalece jest ono inspiracją życia duchowego. Otóż niewątpliwie drogą do pogłębienia treści przesłania biblijnego mogłyby być m.in. nabożeństwa pokutne i nabożeństwa słowa Bożego, które są wpisane w liturgię. Takiemu ożywieniu znajomości Biblii doskonale może służyć również udział w Liturgii Godzin, w Nieszporach parafialnych, a przede wszystkim w dobrze sprawowanej liturgii słowa podczas Mszy świętej.

A jak przedstawiają się statystyki z tej ankiety? Gdy chodzi o nabożeństwa pokutne w zakonnych kościołach parafialnych i rektoralnych, to trzeba powiedzieć, że tych nabożeństw nie zauważono ani w jednym wypadku. Są zalecane w jednej z wyżej wymienionych wspólnot, ale tylko na forum wewnętrznym, zakonnym. I to jest jedna z nie wykorzystanych szans. Sprawując przecież nabożeństwo pokutne, sięgamy głównie do Biblii. Bogaty wybór czytań biblijnych mamy w księdze *Obrzędy pokuty*. Odpowiedni komentarz i homilia ukazałyby głębię treści i zapaliły do osobistej lektu-

ry, a zarazem przygotowałyby wiernych do owocnego udziału w liturgii sakramentu pokuty. Dziś zanikł zwyczaj noszenia do kościoła książeczek do nabożeństwa, które pomagały wiernym w przygotowaniu się do tego sakramentu. Brak takiego liturgicznego przygotowania może spowodować coraz bardziej powierzchowne, wprost rytualne traktowanie sakramentu pojednania. We wspólnotach zakonnych, gdzie jest często bardzo wielu księży, można by kilka razy w roku sprawować taką liturgię jako wspólnotowe przygotowanie, po którym wierni mogliby przystąpić do spowiedzi.

Nie ma też w praktyce nabożeństw słowa Bożego. Gdy chodzi o celebrowanie Nieszporów z udziałem świeckich w niedziele i święta, to w 70% mają one miejsce w kościołach zakonnych, z tym że w tym jednym Nieszpory są celebrowane tylko w drugą i czwartą niedzielę miesiąca, a w innym – tylko raz w miesiącu w łączności z nabożeństwem typowym dla danego zakonu. Czy podczas tych Nieszporów wygłaszana jest homilia, czy ukazuje się teologiczne wątki psalmów – tego z ankiety się nie dowiadujemy.

Nowym elementem, gdy chodzi o ankietowane zgromadzenia zakonne, jest praktykowanie we wszystkich tych instytucjach częściowego lub nawet pełnego odmawiania Liturgii Godzin we wspólnocie. Ale na pytanie: „Jak widzisz Liturgię Godzin w duszpasterstwie?” nie było ani jednej pozytywnej odpowiedzi. Wynika stąd, że Liturgia Godzin jest praktycznie nadal modlitwą „elity” kościelnej, a nie „codzienną modlitwą Ludu Bożego”, jak tego pragnie Kościół poprzez odnowę tej liturgii i czego wyrazem jest podtytuł polskiego wydania ksiąg Liturgii Godzin.

Gdyby choć raz w tygodniu każdy klasztor w Krakowie odprawiał wspólnie z ludem Jutrznę czy Nieszpory, z krótkim wprowadzeniem, homilią, ileż by powstało oaz modlitwy, swego rodzaju „szkół” wprowadzających świeckich w bogactwo modlitwy Kościoła. We Francji w swoim czasie, zarówno w Paryżu jak i poza nim, spotykałem „otwarte” na świeckich klasztorzy męskie i żeńskie. Mieli oni w kościele wyłożone na ławkach teksty i uczestniczyli w śpiewach psalmów. Modlitwie tej towarzyszyła homilia i cisza na rozważanie Bożego słowa. Praktyka wprowadzania świeckich do udziału w Liturgii Godzin istnieje od dawna w tradycji benedyktyńskiej. Mogłoby to stać się zwyczajem wszystkich innych wspólnot zakonnych, zwłaszcza oddanych duszpasterstwu. Jest też wiele różnych spotkań z wiernymi, z różnymi grupami – czy nie byłoby dobrze rozpoczynać je właśnie modlitwą Liturgii Godzin? Wydaje się, że zakony męskie prowadzące duszpasterstwo mają największą szansę nauczyć świeckich tej liturgicznej modlitwy Kościoła.

Gdy chodzi o posługę słowa Bożego, to temu przede wszystkim służą czytania mszalne z całą obrzędową formą. Oczywiście w głębię czytań biblijnych wprowadzać winna homilia, aby w owym biblijnym świetle ukazywać ludzkie problemy, szukając ich rozwiązań w duchu Bożej prawdy. Homilia i kaznodziejstwo, to już jednak inny problem, który nie wchodził w zakres pytań ankietowych.

Pomocne w odczytaniu biblijnego przesłania mogą być jednak np. odpowiednie wprowadzenia do czytań, procesje z ewangeliarzem, cisza po homilii i w ogóle godne miejsce dla słowa Bożego. Otóż z ankiety wynika, że tzw. ambonka bardzo często służy do wszystkiego – do rozpoczęcia liturgii i do ogłoszeń. Tak jest w 43% ankietowanych kościołów. Wprowadzenia do czytań dokonywane są w 20% kościołów. W niektórych odpowiedziach zaznaczono, że czasem stosuje się takie wprowadzenia,

zazwyczaj z racji wielkich uroczystości. Gdy chodzi o uroczyste procesje z ewangelizacją, to ma ona miejsce w 35% kościołów, ale zazwyczaj tylko w wielkie uroczystości. A dlaczego nie mogłoby to mieć miejsca w każdą niedzielę, choćby nawet tylko na jednej Mszy świętej? Czy brak czasu? Czy brak zrozumienia, że te wszystkie elementy wyrażają cześć dla słowa Bożego? Milczenie po homilii praktykowane jest, wedle tej ankiety, w 43% kościołów. Ale też zaznaczono w ankiecie, że zależy to od celebransa. Nie jest to więc stale praktykowane, a milczenie, jak uczy soborowa Konstytucja, jest przecież częścią liturgii. Jeśli w ogóle chodzi o celebrację Eucharystii, to tu zauważa się, że co do strony zewnętrznej, brak wierności wskazanom soborowym. Choć w większości ankietowanych kościołów są odrębne miejsca przewodniczenia, to tylko w 14%, jak wynika z ankiety, liturgia przy nich się rozpoczyna. W jednej z wypowiedzi zauważono, że w kaplicy seminaryjnej liturgia rozpoczyna się zawsze od miejsca przewodniczenia, ale w kościele zakonnym, parafialnym rozpoczyna się bądź od „ambonki” (dodajmy, że najczęściej jest ona „przylepiona” do boku ołtarza), bądź od ołtarza. Tak więc zauważa się tu pewien brak konsekwencji formacyjnej. Ołtarz też nie jest w pełni czytelnym znakiem miejsca ofiary, bo w 40% kościołów jest on już od początku zastawiony naczyniami liturgicznymi, mszałem, a często służy jako półka na złożenie lekcjonarza po odczytaniu Ewangelii. Również procesję z darami w praktyce kościołów zakonnych odnotowano zaledwie w 30%. I tu również bywa tak, że jest ona np. regularnie praktykowana w kaplicy seminaryjnej, a w kościele tylko niekiedy, najczęściej w wielkie uroczystości. I w tej procesji biorą udział klerycy. Gdy chodzi o milczenie po Komunii świętej, to stosowane jest ono zaledwie w 35% kościołów. Przy tym w niektórych wypowiedziach zauważa się, że stosowane jest czasem jedynie w tygodniu, a nie w niedzielę. Czy nie mamy tu przypadkiem do czynienia ze swego rodzaju „praktycyzmem pastoralnym”? Czy nie chodzi o to, by wszystko dokonywało się łatwo, bez zbędnych trudów. A jeśli ma już coś być – to musi być „uroczystość”, musi wtedy być „popis” i „klasa”

Liturgia niedzielna winna być przygotowana przez zespoły świeckich, ażeby poprzez ich formację wprowadzać coraz szersze kręgi świeckich w świadomy i czynny udział w liturgii. Otóż jest pewne niebezpieczeństwo, że w kościołach zakonów męskich wszystkie funkcje będą spełniać klerycy, bez dostrzegania „kapłaństwa wiernych”. Świeccy są nadal najczęściej widzami, którzy mają patrzeć, słuchać i złożyć ofiarę.

Na pytanie, czy są przy kościele zespoły liturgiczne, pozytywnie odpowiedziało 35% ankietowanych, ale przy szczegółowych pytaniach o to, czy są lektorzy i komentatorzy, odpowiedź twierdzącą stanowiła zaledwie 14%. Jeśli chodzi o grupy ministrantów i uczestniczki scholi, to statystyka jest już bardziej pocieszająca, bo istnienie takich grup potwierdziło 71% ankietowanych. Są jednak i takie kościoły zakonne, przy których, według ankiety, nie ma ministrantów. Są też na szczęście i takie, gdzie jest bardzo duża liczba ministrantów, np. w Tyńcu, w parafii prowadzonej przez benedyktynów, jest 50 ministrantów i 40 osób w scholi, w innych podana jest liczba 90 ministrantów; przy jednym z kościołów zakonnych są też ministrantki. Bardzo liczne grupy ministrantów, scholi i lektorów mają kościoły zakonne tradycyjnie związane z duszpasterstwem akademickim, jak np. dominikanie czy misjonarze. W takich kościołach można spotkać się ze starannie przygotowaną liturgią

święt i uroczystości, zwłaszcza Triduum Sacrum, z czynnym udziałem młodzieży. Niestety na pytanie o liturgię Triduum Sacrum najczęściej dawano ogólnikową odpowiedź, że wszystko odbywa się według ksiąg liturgicznych.

Generalnie wydaje się (tak by wynikało z ankiety), że świeccy są za mało zaangażowani w liturgii przy kościołach, które są związane z seminariami zakonnymi. I tu rodzi się pytanie: Gdzie alumn takiego seminarium, przyszły duszpasterz, ma się nauczyć wprowadzania świeckich w życie liturgiczne Kościoła? Czy w przyseminaryjnych kościołach zakonnych nadal nie realizuje się soborowej liturgii w duchu trydenckim?

Oczywiście nie można nie dostrzegać ogromnego trudu i wkładu w duszpasterstwo i służbę Kościołowi, jaką wnoszą zakony. Tego nikt nie zamierza kwestionować. Z analizowanej ankiety, jak też z obserwacji widać jednak, jak trudno jest wprowadzać w życie do końca soborową odnowę liturgii. To jest zadanie, które wciąż trzeba podejmować na nowo, wciąż odkrywać nie tylko literę, ale i ducha tej odnowy. Trzeba wciąż wiązać liturgię z teologią, z życiem wewnętrznym, z duchowością danego zakonu. Liturgia wykładana i celebrowana nie może być „przybudówką” do całości życia duchowego i duszpasterstwa. Ta wewnętrzna więź jest ukazana i w dokumentach Kościoła, i w zakonnych zapisach regulujących i określających życie zakonne, życie instytutów życia konsekrowanego. A więc tu jawi się pierwsze zadanie: permanentna formacja liturgiczna, formacja prowadząca do mistagogii, do „wnętrza” misterium zbawienia i uświęcenia, dokonującego się za zasłoną świętych znaków; trzeba zadbać, by były one jasne, czytelne i piękne. Jest jeszcze wiele do zrobienia, jak np. szersze wprowadzenie wiernych w Liturgię Godzin, dobre przygotowanie ich do sakramentu pojednania poprzez realizowanie nabożeństw pokutnych. W kościołach zakonnych, gdzie jest na ogół większa liczba księży, często specjalistów z wielu dziedzin teologii, jest możliwe systematyczne urządzenie np. konferencji biblijnych czy liturgicznych. W większych miastach znaleźliby się chętni słuchacze, a konferencje takie z pewnością pozwoliłyby świeckim bardziej zaangażować się w życie religijne, w czynny udział w liturgii. Przez szereg lat takie konferencje odbywały się każdego tygodnia w kościele św. Marka w Krakowie, którego rektorem był ks. Wacław Świerzawski (obecnie biskup sandomierski). I kościół był wypełniony. Takie konferencje stanowiłyby potrzebną katechezę dla dorosłych, której brak jest dotkliwie zauważalny, tym bardziej że homilie niedzielne nie pozwalają podjąć systematycznych wykładów np. na temat liturgii, Eucharystii, świętowania niedzieli, sakramentów. Chociaż na pytanie, czy takie tematy są poruszane, ogólnikowej odpowiedzi na tak udzieliło 64% ankietowanych. Nie są to jakieś systematyczne i pogłębione wykłady, ankietowani stwierdzają jedynie, że w ogóle o tym się mówi. Były wszakże i wypowiedzi, że wcale czy tylko rzadko podejmowane są takie tematy.

Podobnie nie jest właściwie wykorzystana możliwość Mszy świętej z udziałem dzieci. Gdyby do kościoła zakonnego zaprosić rodziców z przedszkolakami, z małymi dziećmi i przygotować dla nich zarówno odpowiednią homilię, jak i sprawować liturgię eucharystyczną według modlitwy eucharystycznej przeznaczonej dla dzieci, wówczas już ci najmłodszy chrześcijanie byłiby wprowadzeni w życie liturgiczne. Warto w tym miejscu przypomnieć, że przez całe lata Msze dla przedszkolaków we wspomnianym już kościele św. Marka w Krakowie prowadził ks. prof. Józef Tischner

(† 2000). Uczył, czym jest Msza święta, kim Chrystus w Eucharystii dla wszystkich. Rodziny z Krakowa i Nowej Huty prowadziły swoje dzieci na tę Mszę świętą z „Bartkiem” – misiem, którym posługiwał się ks. Tischner przemawiając do dzieci.

Jeżeli dziś można uznać, że reforma liturgii, taka jakiej chciał Sobór Watykański II, została już zrealizowana, to – jak pisze Jan Paweł II w *Vicesimus quintus annus* – „zadaniem do wykonania pozostaje wciąż jeszcze duszpasterstwo liturgiczne, które pozwoli z bogactwa liturgii obficie czerpać moc spływającą z Chrystusa na wszystkie członki Jego Ciała, którym jest Kościół. A więc wciąż chodzi o to, aby zmierzać do lepszego zrozumienia istotnego sensu odnowionej liturgii, jej zgłębienia tak, by sprawować ją wedle aktualnych ksiąg i przeżywać przede wszystkim jako fakt porządku duchowego” (nr 9).

Odnowiona liturgia jest niewątpliwie ogromną szansą tak dla pogłębienia osobistego, zakonnego życia duchowego, jak i ożywienia duszpasterstwa. Wspólnoty zakonne, które Kościół tak bardzo ceni i na które liczy, mają święty obowiązek podejmować wciąż nowe wysiłki, aby tę szansę, jaką jest dar odnowionej liturgii, maksymalnie wykorzystać. Jest to też część zadania nowej ewangelizacji i służby Kościołowi w nowym, trzecim tysiącleciu.